

Powołani – Wezwani – Posłani !

Uroczystość Świętych Apostołów Piotra i Pawła, patronów kościoła katedralnego i naszej diecezji gliwickiej. Gromadzi nas przy tym ołtarzu uroczystość odpustowa wraz z wiernymi oraz kapłanami jubilatami. Dziękują oni dziś Bogu za dar powołania i za łaskę trwania przez 50 lat w posługiwaniu kapłańskim.

1. Pochylić się nam wypada w czasie tej Eucharystii nad tajemnicą Bożego powołania, powołania człowieka do jakże ważnych zadań. Można zwrócić się do Jezusa i zapytać: dlaczego wybrałeś Piotra, dlaczego wybrałeś Szawła – Pawła? Tak! Nad Jeziorem powołuje Chrystus Piotra, przedsiębiorcę rybnego, człowieka z wieloma słabościami; wybiera tego, który się go tak strasznie zaparł, choć potem aż trzykrotnie wyznał swoją miłość do Jezusa. Pod Damazkiem dotyka Chrystus Szawła, faryzeusza, swojego prześladowcę i powołuje Go. Szaweł nie był nawrócony, ale został wezwany przez Pana. Idźmy dalej. Jezus wzywa trubadura Franciszka z Asyżu, Ignacego – żołnierza, matkę Teresę z Kalkuty, Jana Pawła II. Tajemnica powołania i powoływania człowieka przez Boga. Czym się odznaczyli ci powołani i wezwani przez Chrystusa, choćby wskazani dzisiejsi patronowie? Wierni od urodzenia Staremu Przymierzu a od dotknięcia Chrystusa, wierni Chrystusowej prawdzie i to aż po śmierć męczeńską. Byli wierni, bo ponad swój rozum stawiali Jezusa i Jego prawdę. Wierni, bo ponad swoją słabość stawiali Jezusa i Jego wezwanie. Wierni cały czas Mistrzowi, Temu z Góry Tabor, z Góry Błogosławieństw, z Wieczernika oraz Góry Kalwarii. Wierni Zmartwychwstałemu. Powie św. Paweł: „wiary ustrzegłem”.

2. Drodzy uczestnicy Eucharystii.

Czcigodni Kapłani – Jubilaci

Papież Paweł VI wydał jeszcze w roku jubileuszowym 1975 specjalne

orędzie skierowane do kapłanów: „Sacerdotis missio – Posłannictwo kapłana”. Na samym początku tego orędzia (adhortacji) czytamy: „Wy kapłani jesteście powołani przez Boga, powołani (wezvani) przez Chrystusa, powołani (posłani) przez Kościół”. Do tych słów można dodać: Kapłan powołany przez Boga ale równocześnie dla Boga w świecie. Kapłan wezwany przez Chrystusa w ludziach - z ludzi wzięty, dla ludzi ustanowiony. Kapłan powołany a posłany przez Kościół dla Kościoła w życiu codziennym.

3. Drodzy Bracia w kapłaństwie, kochani Jubilaci!

a) Zostaliście przez Boga powołani.

Zostaliście przez Boga dotknięci w szczególnym środowisku rodzinnym. Można powiedzieć, że powołanie w szerszym tego słowa znaczeniu objęło rodziców, rodzinę, w której Boża atmosfera pozwalała wzrastać waszemu powołaniu. Wspominacie w tych dniach waszych kochanych – Bożych rodziców i do Boga zanosicie modlitwę wdzięczności za nich i za to, że byli wierni swojemu rodzicielskiemu powołaniu. Dziękujecie za tych, którzy w procesie waszego wzrastania tak w okresie dzieciństwa, jak i dojrzewania byli wam dobrymi towarzyszami; macie tu na uwadze rodzeństwo, kapłanów wikariuszy czy proboszczów katechetów. Za to Boże w rodzinie, także w rodzinie parafialnej wzrastanie składacie najpiękniejszą Modlitwę Dziękczynienia – Eucharystię.

b) Przyszedł potem czas pełnoletności i decydowania o dalszej drodze życia. Kiełkujące ziarenko Bożego powołania słyszało coraz wyraźniej wezwanie Jezusa Chrystusa: pójdz za mną. To były chwile zmagania. Stąd przyszło wasze odezwanie się: otom ja oddaję się Chrystusowemu kształtowaniu seminaryjnemu. Czasy trudne. Czasy nękania seminarzystów, czasy kiedy ważyło się zamknięcie Seminarium, czasy kiedy prawowici pasterze Administracji Apostolskiej w Opolu i w diecezji katowickiej zostali przez władze komunistyczne usunięci – internowani; pamiętamy to dobrze. Seminarzystów nakłaniano do szpiegowskiej pracy na rzecz reżimu, niektórzy się złamali, wyście pozostali wierni. Tak doświadczani

odpowiedzieliście na wezwanie Chrystusa „Otom ja pošlij mnie”.

c) Połani przez Kościół do szczególnych zadań.

Kościół, juŝ wtedy w 1957 roku z prawowitym Pasterzem w Administracji Opolskiej i prawowitym Pasterzem Diecezji Katowickiej zdecydował, by was powołaanych i was wezwanych posłać do Ludu Boŝego, do właŝnie szczególnych zadań pasterskich. Przyszły pierwsze placówki duszpasterskie, wikariuszowskie, podjęcie przeróżnych zadań, w trudnych warunkach politycznych i trudnych sytuacjach społecznych. Nie zwracaliście uwagi na wyposaŝenia mieszkań, waŝny był zapał do pracy. Marzeniem był w tamtych latach rower a co najwyŝej WFM-ka, by dostać się do punktów katechetycznych. I był czas na pracę i to wieczorami z różnymi grupami młodzieŝowymi. Był czas na pracę w Oazach, był czas na wakacyjne obozy, choć w sposób ukryty, zamaskowany prowadzone. Z jakim zapałem organizowano pielgrzymki i z poświęceniem, mimo przeszkód stawianych przez ówczesne władze PRL-owskie. Była jednak silna więź między wikariuszami, proboszczami i aktywnymi z grup laikatu. Wspominamy to, bo kształtowało to charakter kapłana. To przygotowywało was potem do jakŝe trudnej potem samodzielnej juŝ pracy proboszczowskiej. A chodziło przecieŝ o jedno, by w waszym posługiwaniu uobecniać ludziom Chrystusa i gromadzić ten lud w kościele mocą Ducha Świętego wokół Jezusa Chrystusa, by tak prowadzić go przez ŝycie doczesne do Ojca.

A więc musiał to kapłan uczynić w Duchu Świętym, łączyć z Chrystusem i wieść na drogę do Ojca. Kapłan chciał takŝe dawać ludowi pokarm duchowy, po prostu sprawiać, by Chrystus ŝył w jego współbraciach i współsióstrach.

Wreszcie kapłan jest połany przez Kościół dla Kościoła na ŝycie codzienne. Chrystus w Kościele posyła swoich kapłanów do szczególnej słuŝby, by byli całkowicie i bezwzględnie „mężami Kościoła”, by trzymali się ewangelicznej prawdy, która jest ŝywa i osobowa. Znaczy to, by trzymali się samego Chrystusa, który sam jeden na przestrzeni całej historii mógł sobie powiedzieć: „Jestem Drogą, Prawdą i ŝyciem”. I od tej prawdy nie wolno

kapłanowi nigdy odstąpić. Były właśnie czasy, gdzie namawiano do takich odstępstw. Działo się to zwłaszcza w tzw. okresie błędów i wypaczeń. Pamiętamy, drodzy Jubilaci, jak chciano rozbijać choćby sprawę nauczania katechetycznego, co związane miało być z rejestrowaniem tzw. punktów katechetycznych. Jak starano się, likwidując różne stowarzyszenia, nie dopuścić do istnienia jakichkolwiek organizacji kościelnych. Jak starano się dzielić kapłanów na tzw. patriotów i wrogów ustroju socjalistycznego. Jakże w tym kontekście nie wspomnieć czasów budzącego się ruchu solidarnościowego i związanego z nim potem wprowadzonego stanu wojennego. Bieda i ubóstwo dotyczyły niezliczone rzesze. Zachodziła potrzeba organizowania pomocy dla tych ludzi. Pomoc z krajów zachodnich kierowana była przede wszystkim przez organizacje kościelne. Rozdział tych darów spoczywał na barkach duszpasterzy. Jak trudno było sprawiedliwie dzielić te dary; pamiętacie to doskonale. W jakich trudnościach trzeba było troszczyć się o rodziny, których ojcowie, synowie, jako żywicieli rodzin zostali internowani. Można by tu wskazywać na różne szykany skierowane wtedy zwłaszcza na kapłanów. Przeżywaliście to a pozostaliście wierni posłannictwu Kościoła Katolickiego, krocząc i posługując się drogą ukazywaną przez prawowitą władzę kościelną, przez pasterzy Kościoła. Droga i Prawda Boża nie pozwalała na pójście na kompromis. Jak dobrze, że mamy w Chrystusowym Kościele mężów, kapłanów trzymających się prawdy Bożej. Dzięki temu tacy kapłani mogli wtedy być żywymi drogowskazami dla ludzi i to w codziennym życiu.

Drodzy i ukochani Jubilaci.

Kościół Gliwicki, w uroczystość wiernych Apostołów dziękuje wam za waszą 50-letnią wierną posługę kapłańską, którą jedni realizowali przez 35 lat na terenie diecezji opolskiej, a jeden na terenie diecezji katowickiej, a już razem przez ostatnie 15 lat na terenie diecezji gliwickiej. Równocześnie była to posługa dla całego Kościoła Powszechnego. Bóg niech wam będzie nagrodą i niech wam na dalsze lata nie szczędzi swojego błogosławieństwa.

